

ISSN 1643-0980

nowiny szpitalne



SZPITAL: UL. DŁUGA 1/2 • UL. ŁĄKOWA 1/2 • UL. SZAMARZEWSKIEGO 84 • HOSPICJUM PALIUM – OS. RUJA 25A

PERIODYK INFORMACYJNY DLA PRACOWNIKÓW I PRZYJACIÓŁ SZPITALA KLINICZNEGO
PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO W POZNANIU

NR 1-2 (48-49)
Rok IX
STYCZEŃ – CZERWIEC 2009



głosy dla hospicjów 6

inspirująca kawiarenka 10

lekarze wielkopolscy 14

w czasie sztormów 16

poślizg na lodowcu 18



W skrócie

- **2 marca** przy ul. Szamarzewskiego odbyło się spotkanie Dyrekcji w Władzami Rektorskimi naszej uczelni – z J.M. prof. dr hab. Jackiem Wysockim oraz prof. dr hab. Grzegorzem Oszkinisem. Podczas spotkania omówiono postępy prac bieżącej rozbudowy obiektu przy ul. Szamarzewskiego, przeznaczonego dla oddziałów mieszczących się przy ul. Łąkowej.
- **5 marca** Komisja Konkursowa wybrała prof. dr hab. Janinę Markowską na kolejną kadencję Kierownika Kliniki – Ordynatora Oddziału Ginekologii Onkologicznej przy ul. Łąkowej.
- W dniach od **16-18 marca** w kościele p.w. *Przemienienia Pańskiego* odbyły się „Rekolekcje Wielkopostne dla Pracowników Służby Zdrowia”.
- **23 marca** w Centrum Kongresowo-Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego przy ul. Przybyszewskiego odbyło się spotkanie Władz Rektorskich z Dyrektorami Szpitali Klinicznych, poświęcone bieżącym zagadnieniom.
- Na prośbę Władz Uczelni Naczelny Lekarz Szpitala **6 kwietnia** br. uczestniczył w spotkaniu Rady Klinikistów Szpitali Klinicznych im. Karola Jonschera UM oraz im. Wiktora Degi UM, przedstawiając zagadnienia organizacyjne, związane z prowadzeniem badań klinicznych.
- **W dniu 7 maja do Szpitala dotarło formalne potwierdzenie z Ministerstwa Zdrowia dotyczące możliwości przeszczepiania serca, będące zgodą na wykonywanie tej procedury.**



Medalista

„Labor omnia vincit” – „Praca wszystko zwycięża” z taką łącińską maksymą 17 marca Dyrektor Szpitala Cofta otrzymał Srebrny Medal Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego. Obecni na uroczystym spotkaniu prezydent dr Marian Król oraz członkowie kapituły Towarzystwa, podczas wręczania prestiżowego odznaczenia, wyrażali uznanie dla wszechstronnej działalności zawodowej, medycznej, edukacyjnej oraz profilaktycznej medalisty. W szczególności sposób podkreślili również oddanie i dyspozycyjność dr Cofta w pracy z chorymi.

Redakcja

W następnym numerze

Na kliszy

Nietuzinkowa galeria zdjęć z oddziału Pulmonologii i Onkologii Pulmonologicznej autorstwa pani Marty Staszczak, absolwentki fotografii.



Interesujące spotkanie

Szpital to miejsce niecodziennych wydarzeń, zlepku chwil szczęśliwych, kiedy na powrót odzyskuje się zdrowie i tych, w których choroba ma swoje ostatnie wyrokujące zdanie. Ta dychotomia często czyni Szpital również miejscem najważniejszych spotkań pacjenta z lekarzem, ale przede wszystkim człowieka z człowiekiem, które odmieniają i czynią życie obu stron bogatszym.

W tych spotkaniach jako Redakcja od dziesięciu lat staramy się towarzyszyć i być rzetelnym świadkiem podejmowanych działań. Cztery szpitalne obiekty i ponad tysiąc zatrudnionych pracowników to dla nas spore wyzwanie, by stanowić źródło najistotniejszych informacji. Z wielką zatem przyjemnością oddajemy w Państwa ręce najnowszy numer „Nowin Szpitalnych”. Liczymy, że zamieszczone na łamach naszego periodyku teksty będą przyjemnością wnikliwych Czytelników, a odważnie proponowane graficzne zmiany, które sumiennie zrealizował dyrektor wydawnictwa Tomasz Magowski, zyskają także Państwa uznanie.

Aktualny numer obfituje w ciekawe relacje ważkich spotkań i wydarzeń z życia naszego Szpitala. Spojrzeniem wstecz można przyrzec się pracy w Hospicjum Palium oraz podziwiać tych, którzy z nią zostali wyróżnieni. Dodatkowo można nie tylko poczytać, ale i zobaczyć inspirujący pomysł prof. Stefana Grajka na Oddziale Kardiologii oraz wyruszyć w niesamowitą podróż, mając prof. Ryszarda Staniszwskiego za niebanalnego przewodnika. Podajemy również kilka informacji o Sekcji ds. Badań Klinicznych i Naukowych powołanej pod koniec lutego oraz Sekcji Energetycznej, z której pracy korzystamy od lat. Zachęcamy do zapoznania się z wynikami dwóch Białych Sobót organizowanych na terenie Szpitala, działalnością wolontariuszy oraz do lektury wielu innych interesujących artykułów.

Zapraszamy wszystkich do tworzenia „Nowin Szpitalnych”, licząc, że nadal będą one ciekawym miejscem naszych wspólnych spotkań.

Monika Dziamska
Redaktor prowadzący
monika.dziamska@skpp.edu.pl



Niechciany pacjent

Medycyna dokonała w ostatnich latach niebywałego postępu. W Szpitalu Klinicznym *Przemienienia Pańskiego* wykonujemy procedury nie odbiegające od światowych trendów nowoczesnej medycyny. W pędzie diagnostyki, zabiegów i ordynacji leków, czasem jednak warto choć na chwilę przystanąć. Zatrzymać się, by dojrzeć pacjenta, który opuszczając mury szpitala, pozostaje często osamotniony.

Szybka medycyna

Średni czas pobytu w naszym Szpitalu na oddziałach zabiegowych to 6 dni. Zważywszy, że w tej statystyce mieszczą się takie oddziały jak kardiochirurgia i chirurgia naczyń, to niewiele. Przez ten krótki czas cały zespół medyczny podejmuje wielu wysiłków, by uratować pacjenta, pozwolić mu cieszyć się życiem. Dla nas „szybka medycyna” jest korzyścią. Dla pacjenta również, ale pod warunkiem, że ma możliwość kontynuacji leczenia, jest odpowiednio wyedukowany i przygotowany do dalszego zmierniania się z chorobą lub rekonwalescencją. Co jednak się zdarzy, jeśli pacjent po znakomitym zabiegu angioplastyki wieńcowej lub pomostowania aortalno-

wieńcowego, nie będzie kontynuował terapii, a przede wszystkim nie zmieni swojego stylu życia? Ciągłość opieki i wsparcie medycyny prewencyjnej, nie mówiąc już o promocji zdrowia, nie jest mocną stroną polskiego systemu opieki zdrowotnej. Nie trzeba jednak szukać zaniedbań tak daleko. Wystarczy spojrzeć na dostępność do oddziałów rehabilitacyjnych, które powinny być flagowym zapleczem – równie ważnym w terapii – jak „szybka medycyna” oferowana przez szpitale takie jak nasz.

Porzucony pacjent

W momencie podpisania zgody na hospitalizację, stajemy się odpowiedzialni za pacjenta. Ta odpowiedzialność nie dotyczy tylko i wyłącznie

prawidłowo przeprowadzonego badania czy też zabiegu. Gwarantujemy pacjentowi bezpieczeństwo podczas całego pobytu. Według danych European Hospital and Healthcare Federation, co pięć dni na 30-lóżkowym oddziale dochodzi do jednego poważnego zdarzenia niepożądanego. Czasem mogą one wynikać właśnie ze złej organizacji pracy, nienależytej opieki nad pacjentem, braku przepływu informacji. Pacjent skierowany na badania diagnostyczne czy to w ramach struktur szpitala, czy też innego zakładu opieki zdrowotnej często pozostawiony jest sam sobie, bez opieki, formalnego przekazania, itp.

(dokończenie na str. 5)



Nie tylko NIK

W ostatnich miesiącach ryzykujemy utratą szerszej perspektywy spojrzenia w „ogniu” kontroli trwającej już niemalże pół roku. Nasz Szpital po jej zakończeniu nie będzie zapewne już taki sam, jednakże zmiany będące skutkiem wyzwań kontrolnych są jedynie cząstką problemów, z jakimi musimy się zmierzać.

Choć podjęte działania kontrolne wyzwoliły w dużej części naszego środowiska szpitalnego tak wiele emocji, to jednak dobrą życiową postawą jest próba wyciągania konstruktywnych wniosków i budowania na ich bazie jakiegoś dobra. Dość dosadnie przypomniano – nie wiadomo dlaczego budzące wątpliwości – stwierdzenie, że nawet przestrzeń akademicka nie jest wyłączona z publicznej sfery życia. Ważne jest przypomnienie, że jesteśmy obdarzonymi zaufaniem depozytariuszami publicznych środków. Choć często mogłoby nam się wyda-

wać, że prowadzona przez nas szczytna misja (jak wybiliśmy na medalu: *salus aegroti, educatio, scientia*), zwalniałaby nas z wszelkiego zewnętrznego monitorującego nas oglądu. Wystarczy przypomnieć, że choćby kwoty publiczne, którymi dysponujemy każdego roku są większe niż na przykład budżet lekarzy rodzinnych jednej czwartej polskich województw. Warto o randze tej powierzonej nam kwoty pamiętać – właśnie w kategorii depozytu zaufania.

Dobrze byłoby, gdyby przeprowadzana kontrola – proponując bieżące

korekty, wynikające z obowiązującego prawa i zdrowego rozsądku – zapoczątkowała szerszą refleksję – od wielu lat przez nas (okazuje się zbyt nieśmiało) inicjowaną, związaną z prawnymi aspektami działania szpitali klinicznych. Wyczuwamy, że – jeśli chcemy tworzyć sprawnie działające szpitale – czekać nas pewnie będzie musiała pewna rewolucja prawna, ale także droga mozolnego – pełnego refleksji – działania. Takiego, które przełamuje pewne utarte ścieżki. Choć może to

(dokończenie na str. 5)

VI Ogólnopolskie Repetytorium Pulmonologiczne



Fot. Archiwum

Najnowsza wiedza

W dniach 6-7 marca 2009 r. w Poznaniu odbyła się konferencja szkoleniowa w zakresie chorób płuc zatytułowana „Repetytorium Pulmonologiczne”. To już szósta edycja spotkania zorganizowana przez Katedrę i Klinikę Pulmonologii, Alergologii i Onkologii Pulmonologicznej (dawniej Klinika Ftyzjopneumonologii) w Poznaniu przy współudziale Towarzystwa Wspierania Pulmonologii Poznańskiej. Kierownikami naukowymi Repetytorium byli: prof. dr hab. Halina Batura-Gabryel i prof. dr hab. Witold Młynarczyk.

Konferencja odbyła się w Centrum Kongresowo-Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Nowoczesne, przestronne sale Centrum są wspaniałym miejscem do tego typu spotkań, tym bardziej, że grono uczestników Repetytorium z czasem sukcesywnie się powiększa.

Sesje

W tym roku w konferencji wzięło udział około 350 lekarzy, a wśród nich pulmonolodzy, interniści, lekarze rodzinni oraz specjalizujący się w wymienionych dziedzinach. Spotkanie zostało podzielone na 4 sesje tematyczne: diagnostyczną, alergologiczną, terapeutyczną i onkologiczną. Tradycyjnie w pierw-

szym dniu konferencji odbyła się dodatkowo sesja satelitarna, w tym roku dotycząca diagnostyki i leczenia mukowiscydozy zatytułowana „Mukowiscydoza - wyzwanie medycyny dorosłych”. Podobnie jak w poprzednim roku, zorganizowano również warsztaty pulmonologiczno-spirometryczne i aerozoloterapii, dzięki którym uczestnicy mogli nauczyć się praktycznej obsługi spirometru i poznać zasady prowadzenia terapii inhalacyjnej.

Uczestnicy

Wykładowcami Repetytorium byli wybitni specjaliści pulmonolodzy i interniści z całej Polski, którzy przekazali uczestnikom spotkania najnowszą, usystematyzowaną wiedzę. Jak co roku streszczenia wykładów wydane zostały w specjalnym numerze „Przewodnika Lekarza”, z udziałem wydawnictwa Termedia, które po raz kolejny objęło patronat medialny nad konferencją. Organizatorzy Repetytorium zadbali również o stronę rozrywkową spotkania. W piątkowy wieczór, wspominając czasy studenckie, uczestnicy bawili się w klubie „Eskulap” przy rytmach kapeli rockowej.

Dr med. Barbara Kuźnar-Kamińska

Konferencja Naukowo-Szkoleniowa
Polskiego Towarzystwa Hematologów i Transfuzjologów

Zakażenia w transplantologii

Transplantacja komórek hematopoetycznych jest dzisiaj uznaną metodą leczenia chorób nowotworowych i nienowotworowych krwi. Zakażenia należą do najważniejszych wczesnych powikłań potransplantacyjnych, obarczonych wysoką śmiertelnością.

W dniu 31.01.2009 r. pod patronatem PTHiT odbyła się konferencja dotycząca tego zagadnienia. Prof. Danuta Dzierżanowska (Centrum Zdrowia Dziecka, Warszawa) przedstawiła współczesne możliwości diagnostyki zakażeń bakteryjnych u chorych poddanych leczeniu przeciwnowotworowemu oraz transplantacji. Dr med. Lidia Gil

(Katedra i Klinika Hematologii i Chorób Rozrostowych Układu Krwiotwórczego UM, Poznań) omówiła zagadnienie występowania i leczenia inwazyjnych grzybic po przeszczepieniu szpiku. Prof. Jan Styczyński (Klinika Pediatrii, Hematologii i Onkologii, CM UMK, Bydgoszcz) omówił ryzyko rozwoju potransplantacyjnej EBV-zależnej choroby limfoproliferacyjnej wraz z aktualnymi rekomendacjami europejskimi, dotyczącymi rozpoznawania i leczenia tego schorzenia. Przedstawione tematy wzbudziły duże zainteresowanie, co znalazło wyraz w interesującej dyskusji.

Dr med. Lidia Gil

OKIEM DYREKTORA NACZELNEGO SZPITALA

(dokończenie ze str. 3)

Niechciana starość

System opieki zdrowotnej jest bezlitosny. Prognozy epidemiologiczne wskazują, że starość będzie jednym z głównych problemów klinicznych i kosztowych, z którymi będą musiały zmierzyć się szpitale. W roku 1960 odsetek osób powyżej 65 roku życia był w Polsce szacowany na niespełna 6%. Dzisiejsze statystyki mówią już o blisko 14% tej grupy wiekowej, choć w części krajów, jak np. w Niemczech dochodzą do 20%. Przewidywana średnia dłu-

gość życia dla krajów OECD szacowana jest na 81 lat. Także i w naszym Szpitalu kwalifikujemy do zabiegów osoby coraz starsze. Nowe technologie medyczne predysponują do takich decyzji. Znow jednak pozostawiamy pacjenta, głęboko wierząc, że „ostry szpital” załatwi wszelkie problemy. W Polsce blisko 60% nakładów na ochronę zdrowia przeznaczanych jest na leczenie szpitalne, podczas gdy w innych krajach E uropy Zachodniej znacznie większą wagę przykłada się do leczenia ambulatoryjnego, opieki długoterminowej i domowej.

Niedawno trafiła do naszego Szpitala starsza osoba w schyłkowym stadium choroby nowotworowej. Przez kilka tygodni w czasie hospitalizacji w innej placówce nikt w otoczeniu, zwłaszcza medycznym, nie pomyślał o tym, że może warto by wdrożyć żywienie dojelitowe. Potrzeba było skrajnego wyczerpania, by zauważyć możliwości dzisiejszej medycyny. Opieka zdrowotna w Polsce nie jest przygotowana na „starość”. A czy jest przygotowany Szpital *Przemienienia Pańskiego*?

Jan Talaga

Dyrektor Naczelny Szpitala



Jednoślady

Zapraszamy wszystkich Pracowników i Przyjaciół Szpitala na rajd rowerowy i motocyklowy 30 maja.

Szczegółowe informacje: u pani Anna Ruszczak – 0-61 854 90 99 oraz na stronie intranetowej.



Wybory

W dniu 18 maja (poniedziałek) o godz. 13.00 w sali wykładowej przy ul. Długiej 1/2 (III piętro) odbędzie się zebranie wyborcze lekarzy zatrudnionych w Szpitalu Klinicznym *Przemienienia Pańskiego*. Celem spotkania będzie wybór delegatów do władz Wielkopolskiej Izby Lekarskiej na następną kadencję.

Wymogiem wybrania delegatów spośród naszego grona jest obecność w pierwszym terminie co najmniej 20% lekarzy. Opiekunem spotkania będzie pani dr Emilia Schneider.

Proszę o odpowiedzialne podejście do zaproszenia oraz obecność.

Szczepan Cofta

Naczelny Lekarz Szpitala

OKIEM NACZELNEGO LEKARZA SZPITALA

(dokończenie ze str. 3)

stwierdzenie jest nieco enigmatyczne, kryją się pod nim głębokie warstwy wyzwań.

Poddając się kontroli i próbując ją twórczo wykorzystać nie możemy zapominać o innych troskach i wyzwaniach bieżących. Chociażby

- 1) konieczności podejmowania pilnych starań o uporządkowanie usytuowania oddziału intensywnej terapii w budynku przy ulicy Długiej, a następnie pracowni endoskopowej (wymaga to wieloczynnikowej i skoordynowanej – pełnej entuzjazmu – siły przebicia);
- 2) kontynuacji przygotowań do przeniesienia działalności z budynku

- 3) budowaniu sprawności organizacyjnej Szpitala w działalności medycznej, administracyjnej i przede wszystkim tej na ich styku (to delikatnie wyrażone, choć w codziennej rzeczywistości wymagałoby nieraz miotania gromami – oprócz oczywiście wzajemnej edukacji i perswazji);
- 4) wychodzenia twórczo z zakłętą kręgu informatycznych zawirowań;
- 5) rozważnego „modelowania” kadrowego bogactwa (co jest zadaniem szczególnie trudnym i odpowiedzialnym, zwłaszcza w kontekście wszelkich regulacji organizacyjnych i płacowych);

- 6) kontynuowania dobrych starych i odważnie przyjmowanych nowych sposobów funkcjonowania Szpitala: rozważnych i odważnych; wiąże się to z odpowiedziami na wiele pytań zadawanych w ostatnich latach przez zarządzających (choćby: jaka może być rola partnerstwa publiczno – prywatnego? Jak prowadzić odpowiedzialną politykę akredytacyjną? Jak harmonizować przenikające się trzy sektory naszej misji?).

Powyżej wymienione zarysy wyzwań nie tylko mogą przyprawiać o zawrót głowy, ale muszą budzić do twórczego współdziałania.

Szczepan Cofta

Naczelny Lekarz Szpitala



Fot. Archiwum

Głosy dla hospicjów

Koncert chóru Profesora Stefana Stuligrosza w podziękowaniu darczyńcom Hospicjum – Aula UAM 14 lutego 2009 r.

Koncert charytatywny – ależ tak Koczywiście – to wcale nie jest przeżytek rodem z „Lalki” Prusa lub innej dziewiętnastowiecznej powieści! Jak co roku spotkaliśmy się, aby świętować dzień hospicjum, aby wyrazić wdzięczność darczyńcom poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej. W dzień świętego Walentego, kiedy myślimy żywiej o uczuciach serdeczności, dobroci i miłości, Aula Uniwersytetu Adama Mickiewicza w odświętnej atmosferze przywitała licznie zgromadzonych gości. To ci, którzy wspierają od lat ideę hospicjum – niesienia ulgi i towarzyszenia w cierpieniu tym, dla których nie ma już prostej nadziei na wyleczenie. Jest tych wypróbowanych Przyjaciół hospicjum wielu, pomagających bardzo realnie – darami w naturze, finansami, swoją dobrą myślą i darem niezwykle cennym, jakim

jest czas. W ten czy inny sposób każdy zostawia nam cząstkę siebie.

Szczególne miejsce wśród przyjaciół zajął tego wieczoru Pan profesor Stefan Stuligrosz ze swoim chórem. Niezwykła pogoda ducha Mistrza i przepiękna muzyka stworzyły niepowtarzalny klimat spotkania.

Dodatkową niespodzianką były czytane przez prowadzącą koncert Panią Monikę Stachurską, fragmenty kolejnego tomu pamiętników Pana Profesora. Przeniosły one słuchaczy w odległe lata, kiedy całkowicie inna rzeczywistość polityczna nie pozwalała na swobodne przemieszczanie się i koncertowanie. Nie przeszkadzało to jednak, wyjątkowym spotkaniom i odkrywaniu wspólnoty ludzi, dla których muzyka stanowi istotną część życia i wartość, wspólnoty przekraczającej bariery ustrojowe i światopoglądowe. Niezwy-

kla opowieść Mistrza Stuligrosza malowana muzyką pozwoliła nam wejść w świat harmonii, piękna i znaleźć w nim wytchnienie i odpoczynek.

Ważnym akcentem uroczystości było wręczenie nagród i tytułów honorowego członka Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej oddział w Poznaniu oraz zaszczytnego miana Przyjaciela Hospicjum.

Koncert w Auli Uniwersyteckiej – niepowtarzalny dzięki swemu przesłaniu i klimatowi prawdziwej międzyludzkiej przyjaźni – wpisuje się w międzynarodową akcję *Głosy dla hospicjów* – koncertów organizowanych corocznie na całym świecie dla wspierania idei hospicyjnej. Dzień ten obchodzony będzie jesienią. Nasze poznańskie głosy wybrzmiały dla Hospicjum już u schyłku zimy.

Lek. med. Halina Bogusz

Nasz cel

*Dobre jest to co minęło
Dobre jest to co nadchodzi
A nawet dobra jest terażniejszość*
Z. Herbert

Kiedy składamy sobie życzenia, najczęściej mówimy: „Przed wszystkim – zdrowia”. Czego można życzyć ludziom, którzy musieli rozstać się ze swoją nadzieją na zdrowie i długie, szczęśliwe życie? Ludzkiej życzliwości, bliskości kochających osób, jak najlepszego samopoczucia... Tego właśnie staraliśmy się życzyć pacjentom Hospicjum Palium w Światowym Dniu Chorego – obchodzonym 11 lutego – w święto Matki Bożej z Lourdes. Razem z profesorem Łuczakiem przekazaliśmy pacjentom obu oddziałów wyrazy naszej serdeczności – w imieniu całego zespołu Szpitala. Dla mnie – jako osoby nie pracującej na co dzień wśród chorych – była to okazja bliższego kontaktu z nimi. Wzruszająca była ich wdzięczność za pamięć. Jesteśmy dla nich i dzięki nim. To oczywistość, której dotykamy każdego dnia. Są celem i powodem wszystkich naszych działań. A jednak warto niekiedy z okazji święta sobie o tym przypomnieć.

Lek. med. Halina Bogusz



Prof. Jacek Łuczak z prof. Stefanem Stuligroszem

Wyróżnieni Przyjaciele

Podczas Koncertu Dziękczynnego dla Darczyńców Hospicjum Palium wręczono wyróżnienia. Z rąk profesora Jacka Łuczaka tytuł *Przyjaciela Hospicjum* otrzymali:

- Joanna Bobrzyk – za wieloletnie osobiste zaangażowanie w organizację i prowadzenie działań wolontaryjnych.
- Maciej Janicki – za wielokrotną, hojną pomoc ofiarowaną pacjentom Hospicjum Palium oraz ich rodzinom.
- Sławomir Sołkiewicz – za wielokrotne, bezinteresowne wspieranie działalności Hospicjum Palium.
- Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 15 oraz Zespół Szkół z Oddziałem Sportowym Nr 1 w Poznaniu – za zaangażowanie w wolontariat.

Honorowym Członkostwem Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej zostali wyróżnieni:

- Mgr Bronisław Kledzik – w uznaniu wieloletniego wspierania rozwoju

opieki paliatywnej w Polsce – wydawnictwa przez MEDIA RODZINA książek szerzących wiedzę o cierpieniach i opiece nad osobami ciężko chorymi oraz umieraniu i śmierci.

- Profesor Waldemar Łazuła – w uznaniu zasług za wieloletnią działalność wspierania rozwoju Hospicjum Palium w Poznaniu.
- Profesor Antoni Pruszewicz – w dowód uznania za docenienie roli opieki paliatywnej i powołanie w Szpitalu Klinicznym Przemienienia Pańskiego pierwszej w Europie Kliniki Opieki Paliatywnej.
- Inż. Zbigniew Pyda – za całość prac architektonicznych Dzieła Hospicjum Palium w Poznaniu.
- Profesor Stefan Stuligrosz – w podziękowaniu za wspaniałe koncerty charytatywne wspierające działalność Hospicjum Palium.



Fot. Archiwum





Ciągła dostawa mediów energetycznych dla obiektów Szpitala limituje ich pracę, a przede wszystkim jest gwarancją właściwej ochrony zdrowia i życia pacjentów.

CIĄGŁY RUCH

Bezpieczeństwo energetyczne



Fot. Archiwum

W związku z powyższym pracownicy Sekcji Energetycznej tak samo jak personel medyczny pracują w ruchu ciągłym. Zdarza się, że trudno się do nas dodzwonić, gdyż wszyscy zajmują się usuwaniem nie cierpiących zwłoki usterek.

W Sekcji Energetycznej zatrudnionych jest również czterech pracowni-

ków konserwacji urządzeń energetycznych, do których obowiązków należy obsługa instalacji gazów medycznych, próżni (VAC) oraz sprężonego powietrza.

W skład sekcji wchodzi: na zdjęciu od lewej: Jacek Kamiński, Zdzisław Wiśniewski, Tomasz Kobus, Grzegorz Łusiewicz, Paweł Stachowiak, Marek Karalus, Stefan Szymański,

Andrzej Juszcak oraz nieobecni na zdjęciu: Przemysław Klimecki, Jerzy Baczyźmal-ski, Wojciech Gąsiorek, Jerzy Buliński oraz Zbigniew Kaźmierski.

Andrzej Juszcak
Główny Energetyk
Kierownik Sekcji Energetycznej

BADANIA KLINICZNE

Nowa Sekcja

Z dniem 23 lutego 2009 roku w Szpitalu Klinicznym Przemienienia Pańskiego UM w Poznaniu została powołana Sekcja ds. Badań Klinicznych i Naukowych (w organizacji), która jest odpowiedzialna za systemowe i całościowe objęcie zagadnień dotyczących badań klinicznych realizowanych w tut. Szpitalu. Sekcja podlega bezpośrednio Naczelnemu Lekarzowi Szpitala. Powyższa komórka organizacyjna, w której zatrudnione są dwie osoby: Joanna Wiczorek oraz Inga Wałaszowska, mieści się w budynku Dyrekcji na parterze w pokoju nr 6. Telefon 618549294; fax 618549190; adres e-mail: badania@skpp.edu.pl

Aktualnie, pracownicy Sekcji starają się uporządkować i ujednoczyć sprawy związane z badaniami klinicznymi, prowadzonymi od roku 2006 w tut. Szpitalu. W tym celu:

1) Opracowano szczegółowy rejestr do 1999 r. umów na prowadzenie ba-

dań klinicznych m.in. na podstawie uprzedniego wykazu badań. W rejestrze zawarto nazwy zleceńiodawców i sponsorów badań, nr CEBK, fazy badań, nazwy badanych produktów leczniczych, kody protokołów, daty zawarcia umów, daty rozpoczęcia i zakończenia badań oraz liczby uczestników poszczególnych badań. Przyszłościowo planuje się rozszerzyć zakres informacji zawartych w rejestrze.

- 2) Rozpoczęto weryfikację kosztów aktualnie prowadzonych badań klinicznych (ok. 80 umów), aby móc ewentualnie renegecować zawarte umowy.
- 3) Wszczęto kontrolę wystawienia zaległych faktur za badania kliniczne prowadzonych od 2006 r. Weryfikacja odbywa się na podstawie: potwierdzonych pisemnie przez głównych badaczy informa-

cji na temat odbytych wizyt przez poszczególnych pacjentów czy wykonanych procedur medycznych oraz danych uzyskanych od monitorów badań.

Ponadto w celu ujednoczenia kwestii związanych z badaniami klinicznymi opracowana została przez Pełnomocnika Zarządzania Jakością, procedura prowadzenia badań klinicznych, która szczegółowo określa zasady postępowania w zakresie zawierania i realizacji umów na prowadzenie badań klinicznych oraz ich bieżącej sprawozdawczości. Powyższa procedura jest dostępna na stronie intranetowej Szpitala.

Na stronie internetowej Szpitala: www.sk1.am.poznan.pl znajduje się vademecum badań klinicznych, do którego odsyłamy badaczy i monitorów badań, którzy są zainteresowani prowadzeniem nowych badań klinicznych na terenie tut. Szpitala.

Inga Wałaszowska
Sekcja ds. Badań
Klinicznych i Naukowych

Nowa szata Hospicjum



Koniec i początek Nowego Roku Kupływały na przygotowywaniu nowej szaty Hospicjum Palium. Wykonywane były drobne prace naprawcze wewnątrz budynku, zakupiono ze środków poznańskiego oddziału PTOP nowe wygodniejsze łóżka dla pacjentów. Zadbano o zamontowanie zasłon na okna oraz zamocowanie nowych przesłon na salach chorych i co było niezwykle ważne wymalowano pomieszczenia służące chorym i ich rodzinom oraz pomieszczenia edukacyjne. Szczególnie wiele zawdzięczamy Panom Marianowi Binertowi i Andrzejowi Kaczmarekowi, którzy bardzo starannie wykonywali wszystkie prace malarskie.

Prof. Jacek Łuczak

Na zdjęciach: Marian Binert i Andrzej Kaczmarek pracownicy Sekcji konserwatorsko-remontowej podczas zabezpieczania pomieszczenia bibliotecznego przed malowaniem.



Fot. Archiwum

Język migowy

Informujemy, iż jedna z naszych Pielęgniarek – pani Ewa Napierała, zatrudniona w Pracowni Bronchofiberoskopii ukończyła kurs języka migowego. W razie potrzeby skorzystania z jej pomocy podajemy telefon kontaktowy: (061) 854 93 64.

Redakcja

Dni otwarte

W sobotę 31 stycznia 2009 roku w Poradni Leczenia Bólu, znajdującej się w budynku Hospicjum Palium na os. Rusa 25A odbyły się „drzwi otwarte”. W tym dniu wszystkie osoby cierpiące na bóle przewlekłe, niezależnie od etiologii, mogły skorzystać z fachowej porady. Od godziny 9:00-14:00 w Poradni dyżur pełnili: dr Grzegorz Kowalski (kierownik Poradni i Pracowni Badania Bólu), dr Justyna Bieda, dr Aleksandra Kotlińska-Lemieszek, Marta Fludra – mgr psychologii oraz piel. Janina Nogalska. Z porad skorzystało w tym dniu 36 osób. Wielu z nich zostało przekazanych do dalszego leczenia w Poradni Leczenia Bólu lub Poradni Medycyny Paliatywnej.

Drzwi otwarte w poradniach leczenia bólu organizowane są w ramach ogólnopolskiego programu „Ulga w bólu”. Patronem honorowym i merytorycznym tego projektu jest Polskie Towarzystwo Badania Bólu. Inauguracja

dni otwartych odbyła się w Poradni Leczenia Bólu w Krakowie. Kolejne „dni otwarte” miały miejsce w Poradni Leczenia Bólu w Katowicach, Tychach, Wrocławiu i Warszawie. Dalsze planowane są w Gdańsku i Szczecinie. Ideą ogólnopolskiego programu „Ulga w bólu” jest zwiększenie świadomości społecznej na temat skutecznego leczenia bólu przewlekłego, popularyzowanie wiedzy na temat dostępnych obecnie metod skutecznej i zarazem bezpiecznej terapii przeciwbólowej. Celem nadrzędnym tej i podobnych akcji jest upowszechnienie dobrych praktyk w farmakologicznym leczeniu bólu przewlekłego.

Przy okazji warto wspomnieć, że działająca od 2002 roku w budynku Hospicjum Palium Poradnia jest czynna od poniedziałku do czwartku. Konsultacji udzielają w poszczególne dni dr Ewa Bączyk – neurolog oraz anesteziolog – dr Grzegorz Kowalski i dr

Krzysztof Bieda (wymagana jest wcześniejsza rejestracja). Obecna Poradnia, która w 2006 r. uzyskała akredytację Polskiego Towarzystwa Leczenia Bólu, jest sukcesorem pierwszej przy naszym Szpitalu „Poradni Walki z Bólem”, założonej z inicjatywy profesora Jacka Łuczaka w 1987 r. w gmachu Szpitala przy ul. Łąkowej. Mamy więc za sobą 23 lata działalności. Warto pamiętać, że tamtejsza poradnia stała się załącznikiem Poradni Medycyny Paliatywnej i Hospicjum Domowego.

Dr n. med. Aleksandra Kotlińska-Lemieszek



Inspirująca kawiarenka

Ponad miesiąc temu hol Oddziału Kardiologii w gmachu Szpitala przy ul. Długiej zaczął zmieniać się nie do poznania.



Fot. Sylwia Chudy

Uroczyste otwarcie wystawy

Projekt stworzenia kawiarenki od dłuższego już czasu zajmował ordynatora oddziału – prof. Stefana Grajka – *Od lat pacjenci i ich rodziny oczekujący na wyniki operacji czy studenci nie mieli gdzie usiąść. To dla nich jest to miejsce – wcześniej nie było tu nic. Wszyscy się cieszą, bo trudno się nie cieszyć, jeśli można wypić kubek dobrej kawy czy ciepłego barszczu za 1,50. Trzeba być przewrotnym i złośliwym, żeby kontestować przeciw tej idei.*

Rzeczywiste kształty

Pomysł dzięki staraniom prof. Grajka szybko nabrał rzeczywistych kształtów. Pojawiły się cztery stoliki i dwa automaty z napojami i słodyczami. Chętnych do korzystania z zagospodarowanej przestrzeni nie brakuje, za to na miejsce czasem trzeba poczekać. Duże zainteresowanie kawiarenką to najlepszy dowód na to, że była potrzebna – nie tylko pacjentom, którzy dziś mogą spokojnie porozmawiać z rodziną i przyjaciółmi, ale także personelowi szpitala. Wkrótce jednak okazało się, że to jeszcze nie koniec. Ordynator oddziału chcąc zrealizować wieńczący element projektu, poprosił o pomoc prof. Marcina Berdyszaka, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Dzięki temu w ciągu trzech tygodni udało się w kawiarence na drugim piętrze, przez niektórych zwaną także „Cafe Grajek” – zamieścić 24 prace ośmiu studentów ASP. *W szpitalu sztuka dobrze oddziałuje na pacjentów. Jest elementem, który pobudza człowieka do refleksji metafizycznej. Pacjenci boją się choroby, są zagubieni, więc taka chwila spokoju jest im potrzebna* – wyjaśnia prof. Grajek.

Przestrzeń sztuki

Podczas uroczystego otwarcia wystawy „Serce dla serca” 16 marca prof. Stefan Grajek oraz prof. ASP Marcin Berdyszak podkreślali niecodzienną współpracę

zrealizowanego projektu, wyrażając jednocześnie gotowość do podejmowania dalszych działań. *Chciałbym, aby wystawa została na stałe. Sprzedane prace będziemy zastępowali nowymi. Liczę, że nasza współpraca z Akademią Sztuk Pięknych będzie trwać w nieskończoność, a wystrój holu, który jest aktualnie, nie zmieni swojego profilu* – tłumaczy prof. Grajek. Podczas wernisażu obecni byli również prof. Jacek Adamczak, prorektor ds. studenckich Akademii Sztuk Pięknych, prof. Katedry Malarstwa Józef Walczak, odpowiedzialny za końcowy efekt wystawy oraz dr Szczepan Cofta, który na zakończenie spotkania zauważył – *Nasze światy nie są zbyt odległe. Myślę, że w całej naszej medycznej działalności też wbijamy się w przestrzeń sztuki. Wasza działalność i nasza jest to poruszanie się w podobnej przestrzeni, która wznosi człowieka wzwyż.*

Dobre przyjęcie

Niecodzienne miejsce wystawy, tematyczna różnorodność prac oraz doniosły cel z ich sprzedaży – *artyści umówili się, że połowę sumy, na którą obraz został wyliczony przeznaczą dla Stowarzyszenia „Serce dla serca”* – wyjaśnia Ordynator – decydują o tym, że wystawa wśród wielu budzi podziw i uznanie. Nieszablonowa kawiarenka prof. Stefana Grajka zainspirowała także lekarzy innych oddziałów Szpitala do snucia, na razie jeszcze w kularach, podobnych planów.

Uważam, że to jest dobra inicjatywa, że sztuka może żyć nie tylko w przestrzeni muzeum – białych sześcianów i hermetycznego środowiska. Ważne jest również to, że studenci chcieli coś od siebie dać i że spotkali się z tak dobrym przyjęciem lekarskiego środowiska – dodaje Monika Gawarecka – asystentka prof. Józefa Walczaka, odpowiedzialna za przygotowanie wystawy. Te słowa potwierdza również Agata Nowak, absolwentka Wydziału Grafiki ASP, studentka IV roku malarstwa, autorka czterech prac podejmujących

temat pływaków – *To taki niebywały moment, który uświadamia nam, że jest odbiorca – ktoś, kogo nasza praca cieszy. Ten moment dodaje skrzydeł i zapewnia, że warto to robić dalej. Zostaliśmy bardzo mile przyjęci i tym samym szczególnie docenieni.*

Polifoniczność wypowiedzi

Wystawa „Serce dla serca” stanowi niejednorodny zbiór prac ośmiu artystów. Ta polifoniczność wypowiedzi stanowi ciekawą propozycję, wobec której warto nie pozostać obojętnym. Szpital sugeruje określone tematy i jest miejscem, w którym nie każda treść w artystycznym opracowaniu może się pojawić. *Głównym celem wystawy miał być optymizm* – wyjaśnia Jakub Malinowski, jeden z autorów prac – *który w emanacji kolorów tchnie przynajmniej z części płócien. O ten pozytywny wydźwięk zapewne chodziło również pomysłodawcy galerii na Oddziale Kardiologii. Obecne zagospodarowanie holu w pełni realizuje podjęty przez prof. Stefana Grajka projekt. W planach jeszcze kilka drobnych kosmetycznych zmian i ... wielka szeroka kanapa – rozmarza się profesor.*

Monika Dziamska

Artyści

Na wystawie *Serce dla serca* można oglądać dwadzieścia dwa obrazy oraz dwie grafiki. Autorami prac są studenci poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych:

Ewa Boguszewska
Sylwia Chudy
Nadia Kotkowska
Jakub Malinowski
Jerzy Muszyński
Agata Nowak
Tomek Pieszko
Agata Tkaczyk

Lekcja wyobraźni

Z Józefem Walczakiem profesorem Katedry Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, współorganizatorem wystawy „Serce dla serca” rozmawia
Monika Dziamska.

Wystawa „Serce dla serca” w holu Oddziału Kardiologii to niecodzienna inicjatywa. Kto był jej pomysłodawcą?

Pomysł jest koncepcją prof. Stefana Grajka. Jakiś czas temu profesor zaproponował mi zorganizowanie obecnego pokazu malarstwa studentów naszej akademii, połączonego z możliwością sprzedaży obrazów. Trzeba podkreślić też rodzaj gestu ze strony autorów, mianowicie ustalono podział ewentualnych dochodów: połowa przeznaczona będzie na cele Stowarzyszenia „Serce dla serca”, a połowa dla autora sprzedanej pracy. Władze naszej uczelni poparły koncepcję i wraz z asystentką mojej pracowni malarstwa panią Moniką Gawarecką podjęliśmy się zrealizowania pomysłu wystawy malarstwa studentów Akademii Sztuk Pięknych z Poznania na terenie szpitala.

Wystawa na szpitalnym oddziale – jaki był nadrzędny cel tego projektu?

Myszę, że każde miejsce jest dobre do prezentacji sztuki, szpital też. Stwarza to oryginalną szansę, aby stanąć tu na oddziale w obliczu niewyraźnej werbalnie aury specyficznego świata malarzkiego, w którym nie opowiada się banalnie i mitacyjnie o przedmiotach i zdarzeniach. Malarstwo bowiem daje możliwości takiego oglądu świata, takiego kontaktu z innymi istnieniami, których innymi środkami nie da się wyrazić i urzeczywistnić. Jest to świat, gdzie tkanka relacji zbudowana na nawykach codzienności przestaje funkcjonować, a zaczynają ujawniać się takie struktury i zależności, do jakich zdolna jest dojść tylko wyobraźnia. Sądzę, że ta lekcja patrzenia przyda się każdemu.

Według jakiego „klucza” dobrano prace na wystawę?

Na wystawie znalazły się obrazy zainspirowane poprzez różne źródła i odmienne indywidualne „powody” wa-

Fot. Janusz Marciniak



runkujące takie czy inne formy wypowiedzi artystycznej. Autorzy pochodzą z różnych pracowni malarskich o odmiennych założeniach programowych.

Czy możliwa jest zatem interpretacja wystawy prac jako całości?

Zestaw znajdujący się na wystawie nie tworzy obrazów o jednolitej i scalonej wypowiedzi w ramach określonej tematyki czy jakiegoś przewodniego hasła. Nie było klucza, nie było hasła, są tylko obrazy i tu mogę jedynie wyrazić satysfakcję i podziękować szpitalowi, że do tego wszystkiego mogło dojść.

Wartość



Wiele lat temu będąc w Niemczech odwiedziłem w szpitalu w Kolonii Ryszarda Stanisławskiego długoletniego dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi. Na korytarzach szpitalnych widziałem dzieła sztuki najwybitniejszych artystów, ale to jednak nie nazwiska wywarły na mnie największe wrażenie. Stwierdziłem wtedy, że obecność sztuki w szpitalu jest czymś wyjątkowym – gdyż zmienia charakter tego miejsca. Toteż pomysł prof. Grajka zorganizowania wystawy na oddziale kardiologii spotkał się z moją pełną aprobatą. Myszę, że idea jest znakomita i powinna być powszechna.

Z ekspozycją „Serce dla serca” wiąże się jeszcze jedna ważna rzecz. Obrazy, które zakupią w szpitalu pacjenci i ich rodziny, pojawią się w ich domach nie tylko z estetycznych względów, ale przede wszystkim bardzo ważnych życiowych powodów. Prace w ich rękach nabiorą zupełnie innej wartości, ale o rzeczach najdelikatniejszych i ulotnych nie da się za wiele powiedzieć.

Prof. zw. Marcin Berdyszak
Rektor ASP w Poznaniu

Fot. Sylwia Chudy



serce dla serca

Wystawa prac
studentów
poznańskiej
ASP
na Oddziale
Kardiologii

ZDJĘCIA:
Sylwia Chudy
Zofia Owecka





z wystawy

Idea wolnościowa



Lekarze wielkopolscy

w pracy niepodległościowej podczas zaborów i powstania wielkopolskiego 1918-1919

Po trzecim rozbiore Polski (już po drugim cała Wielkopolska) na długie lata została wykreślona z mapy Europy. Nie oznaczało to jednak, że Polacy pogodzili się z utratą niepodległości. Nie brakowało w tym czasie prób odzyskania wolności siłą. Kiedy krwawe wystąpienia kończyły się klęską, bojownicy idei niepodległościowej schodzili do podziemia, by w dogodnej chwili podjąć znów zbrojną działalność.

Żołnierze pruscy w szpitalu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu

Zaufanie społeczeństwa

Od końca XVIII wieku aż do uzyskania niepodległości, na terenie zaborów, w tym zaboru pruskiego, istniały tajne organizacje niepodległościowe. Organizacje te rozwijały swoją działalność wśród młodzieży gimnazjalnej, akademickiej, kupieckiej i rzemieślniczej. Na terenie Wielkopolski program tych związków był nieco inny niż na terenie reszty kraju. Wielkopolska bowiem, ze wszystkich ziem polskich najbardziej była narażona na wynarodowienie. Dzięki wieloletniej pracy narodowo-wyzwoleńczej, propagandowej i oświatowej licznych organizacji i stowarzyszeń, aktywizacja polityczna i uświado-

mienie polskiego społeczeństwa w Wielkopolsce szybko postępowały naprzód. W pracy tej nie zabrakło również lekarzy. Z racji wykonywanego zawodu mieli oni ułatwiony kontakt ze wszystkimi środowiskami. Zaufanie, jakim obdarzało ich społeczeństwo, pomagało im kierować poglądy wielu na właściwe i zgodne z ideą wolnościową tory. Przyczyniali się też do narodowego uświadamiania Wielkopolan.

Zwolennik postępu

Do pierwszych lekarzy walczących o polską sprawę należał dr Karol Marcinkowski. Stał się on ideowym przywódcą

Polaków w zaborze pruskim. Urodzony w Poznaniu 20 czerwca 1800 roku, podczas studiów w Berlinie działał w tajnych niepodległościowych organizacjach młodzieżowych. W 1822 roku został za tą działalność aresztowany i skazany na więzienie. Będąc już lekarzem brał udział w powstaniu listopadowym 1830/31 roku. Po upadku powstania przebywał przez kilka lat na emigracji, gdzie zapoznał się z ideą pracy organizacyjnej. Idee te, po powrocie do Poznania, propagował w środowiskach polskich. Zdołał sobie rozgłos jako doskonały chirurg i położnik nie zaniebując równocześnie działalności na polu oświaty narodowej. Nie uznawał zbrojnej walki. Propagował działalność pokojową

i legalną. Był zwolennikiem postępu gospodarczego i umysłowego. Jako rzecznik pracy organicznej, dążył w jej imię do zbliżenia ziemiaństwa z mieszczaństwem. Z inicjatywy doktora Marcinkowskiego powstała ziemiańska spółka akcyjna do budowy „Bazaru Polskiego” w Poznaniu. Hotel miał ułatwić zbliżenie tych warstw społecznych. Jego otwarcie nastąpiło w 1841 roku. Znalazły w nim miejsce polskie sklepy oraz warsztaty rzemieślnicze. We wnętrzu mieściło się też kasyno, w którym spotykało się społeczeństwo polskie z zaboru pruskiego. Narodowa i wolnościowa myśl polska promieniowała przez długie lata z Bazaru Polskiego w Poznaniu nie tylko na Wielkopolskę, ale i na pozostałe ziemie zaboru pruskiego: Kaszuby, Warmię, Mazury, Powiśle i Śląsk.

Walczący lekarze

Lekarzy współczesnych doktorowi Karolowi Marcinkowskiemu, walczących podobnie jak on, o sprawę polską było znacznie więcej. Spośród nich: dr Jan Henryk Chrystian Matzig działał po roku 1826 w Lesznie – w licznych i odważnych publikacjach domagał się odbudowy państwa polskiego. Dr Ludwik Gąsiorowski, lekarz, historyk medycyny polskiej był opiekunem biednych dzieci i uczestniczył w powstaniu listopadowym. Dr Antoni Józef Jagielski, przyjaciel Karola Marcinkowskiego z lat studenckich, aresztowany w 1822 roku za przynależność do tajnego niepodległościowego związku młodzieży pol-

skiej, odbywał karę więzienia w Berlinie. Po zwolnieniu pracował w Poznaniu, początkowo jako dyrektor szkoły akuszerskiej, a następnie w latach 1830-1835 był chirurgiem w Szpitalu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu. Dr Franciszek Antoniewicz skazany za rewolucyjną działalność odsiadywał karę więzienia w Głogowie. W latach 1848-1873 mieszkał w Wielkopolsce i praktykował w Krobii, później w Śmiglu. Dr Julian Stanisław Chełmiński, lekarz z Gniezna. Działalność jego przypada na lata pięćdziesiąte XIX wieku. Czynnym w pracy społecznej i politycznej należał do współzałożycieli „Bazaru Polskiego” w Gnieźnie i przez wiele lat był jego prezesem. W Gnieźnie założył również czasopismo polityczne „Lech”. Wybierany wielokrotnie na posła do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego odważnie bronił narodowych spraw polskich. Dr Teofil Matecki, wybitny lekarz i przyrodnik, uczestnik powstania listopadowego i ruchu rewolucyjnego w 1846 roku, karany za działalność niepodległościową. Brał czynny udział w pracy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W latach 1858-1875 pełnił funkcje podskarbiego tego Towarzystwa, a w latach 1875-1886 był przewodniczącym Wydziału Przyrodniczego. Należał do Komisji Lekarskiej PTPN. Ogłosił kilka oryginalnych prac z zakresu chirurgii.

Działalność niepodległościowa

Na okres powstania styczniowego spadała również niepodległościowa

działalność lekarzy: dra Józefa Koszuckiego i dra Michała Bolewskiego. Inny lekarz – powstaniec to dr Teofil Kaczorowski. Prześladowany za pomoc udzielaną powstańcom, zmuszony był przenieść się z Pomorza do Poznania, gdzie rozwinął działalność w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, był jednym z redaktorów „Nowin Lekarskich”, a także przez jakiś czas przewodniczył Komisji Lekarskiej PTPN.

W tym samym czasie, działał na terenie Poznania inny lekarz, dr Teodor Jarnatowski. Studia lekarskie ukończył w Berlinie, gdzie w środowisku studenckim dał się poznać jako gorący patriota i propagator haseł wolnościowych. Znany był ponadto jako zwolennik laicyzacji nauki w szkołach i wyznawca teorii Darwina. W roku 1869 został radnym miasta Poznania, a następnie skarbnikiem w Komitecie, który powołał do życia Teatr Polski w Poznaniu. Był też jednym z założycieli kasy wzajemnej pomocy dla rzemieślników i kupców. Był również przez długi czas prezesem Towarzystwa Przemysłowców i prezesem Banku Parcelacyjnego.

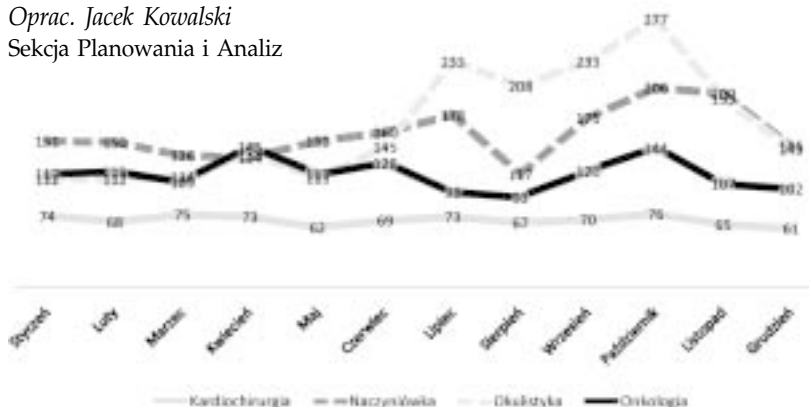
Naukowe pismo Wydziału Lekarskiego PTPN „Nowiny Lekarskie” zawdzięcza swoje powstanie między innymi inicjatywie Ignacego Zielewicz, obok Heliodora Święcickiego i Bolesława Wicherkiewicza.

Dr Eligiusz Tomkowiak

Statystyki

Zabiegi i czynności operacyjne wykonane w poszczególnych miesiącach w 2008 r.

Oprac. Jacek Kowalski
Sekcja Planowania i Analiz



Powitanie



W dniu 4 marca Dyrekcja spotkała się z s. Krystyną Jaroszewską – nową przełożoną Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, będących właścicielami budynków szpitalnych przy ul. Długiej.

Podczas powitania nowej siostry odpowiedzialnej poruszono problemy związane z bieżącą działalnością Szpitala, jak również z jego niedaleką przyszłością. Siostra przełożona zwróciła szczególną uwagę na kwestię renowacji elewacji Szpitala wraz z jego zabytkową kopułą, która nadaje niepowtarzalny wygląd całości obiektu.

Arkadiusz Stasiak
Kierownik Działu Administracji



Fundacja *Dobrze że Jesteś*

W czasie sztormów

Od czerwca 2005 roku Fundacja „Dobrze że Jesteś” niesie pomoc i wsparcie pacjentom dotkniętym chorobą krwi oraz szpiku kostnego. Działamy na oddziałach onkologicznych i hematologicznych w sześciu miastach w Polsce: Wrocławiu, Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Gdańsku. Pozyskujemy, szkolimy i wprowadzamy do szpitali wolontariuszy, negocjujemy z kolejnymi oddziałami, by w tych ciężkich chwilach nie zabrakło rozmowy, serdeczności, ciepła drugiego człowieka. Poznański Oddział Fundacji skupia grupę około 80 osób, dzięki którym udają się rzeczy, które na pierwszy rzut oka wydawałyby się niemożliwe.

Pomocna dłoń

Wolontariusze to grupa bardzo różnorodnych ludzi, młodszych i starszych, studiujących i pracujących. Takich, którzy wcześniej mieli już styczność z działalnością społeczną lub tych, którzy zaczynają swoją przygodę z wolontariatem. Każdy z wolontariuszy ma swoją własną motywację, powód dla którego znalazł się na oddziale i zaczął pomagać. Pomóc można już poprzez otwartość na drugiego człowie-

ka, wrażliwość, serdeczność, zdolność wywołania uśmiechu, bycie wsparciem i pomocną dłońią. Każdy z wolontariuszy uczy się od pacjentów wielu rzeczy, uczy się także samego siebie.

Pełny ocean

Po dłuższym przebywaniu z chorymi do każdego dociera chyba fakt, że „żaden człowiek nie jest wyspą osłoniętą od sztormów”. Niektórym to otwiera oczy i dystansuje do życia,

„wielkich małych” codziennych problemów, a innych ta myśl utwierdza w przekonaniu, że warto towarzyszyć innym w czasie sztormów. Nikt przecież nie wie, co jest mu pisane, a życie zmienić się może z dnia na dzień, tak jak chwila, w której pacjenci słyszą diagnozę: „To chłoniak złośliwy. Czeka Panią/Pana chemioterapia”. Ale na oceanie pełnym wysp pojawia się wolontariusz. Znajduje się przy drugim człowieku wtedy, gdy godziny się



Fot. Archiwum



Majówka w Ogrodzie Botanicznym

Fot. Marta Fludra

Już po raz trzeci w majówce organizowanej w Ogrodzie Botanicznym w Poznaniu uczestniczył zespół Hospicjum Palium z wolontariuszami.



dłużą, kroplówka wciąż „leci”, cisza na oddziale jest nie do zniesienia, a myśli o chorobie, leczeniu nie dają spać. Wolontariusz przychodzi i wnosi trochę codzienności i uśmiechu. Rozmawia, słucha, niekiedy po prostu jest obecny, przygotowuje herbatę, robi pilne zakupy, gdy pacjent izolowany nie może opuścić sali, pomaga w codziennych czynnościach lub prowadzi na badania.

Różnorodne działania

Zorganizowaliśmy „Wędrującą Bibliotekę” – by poprzez lekturę ciekawej książki pozwolić pacjentom zapomnieć choć na chwilę o trudnej rzeczywistości bądź pomóc znieść czas walki o powrót do zdrowia czy złagodzić ból oczekiwania na diagnozę. Utworzyliśmy również kącik zwany „Przyjazną Poczekalnią” – gdzie pacjenci i ich rodziny mogą napić się kawy czy herbaty przygotowanej przez wolontariusza,

zając się chwilą rozmowy. Ogromną radością jest dla nas możliwość organizowania dla naszych drogich podopiecznych świąt okolicznościowych – takich jak Pierwszy Dzień Wiosny, Walentynki czy w końcu wprowadzania na oddział atmosfery świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocy.

Przygotowujemy własnoręcznie kartki okolicznościowe, przy akompaniamencie instrumentów śpiewamy wspólnie pieśni bądź kolędy, składamy sobie życzenia, pieczemy okolicznościowe wypieki. Jest to zawsze czas uroczysty, radosny, któremu towarzyszy wzajemna integracja. Wszystko to po to, by na twarzach naszych drogich pacjentów choć na chwilę zagościł uśmiech, a ich serce wypełniła nadzieja.

Staramy się również docenić i zarazem podziękować za oddanie i ogromny wysiłek w opiece nad pacjentem

personelowi szpitala akcentując np. Światowy Dzień Pielęgniarki 12 maja.

Ważne wyróżnienie

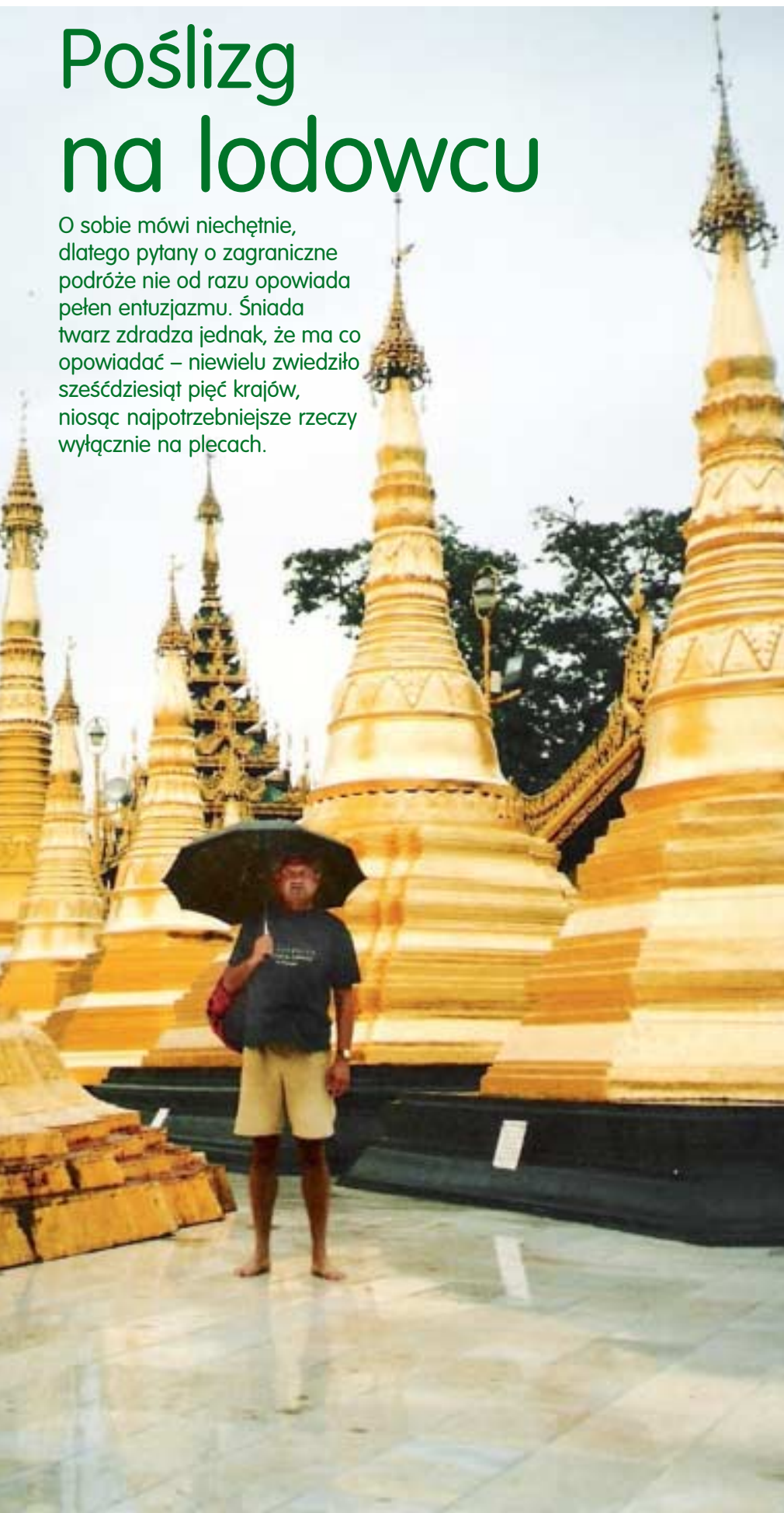
Bardzo wdzięczni jesteśmy Urzędowi Miasta, kapitule IX edycji konkursu Poznański Wolontariusz Roku 2008 za wyróżnienie nas tym zaszczytnym tytułem i nagrodą w kategorii zespołowej oraz personelowi Oddziału Hematologii Szpitala im. J. Strusia za docenienie naszych działań poprzez zgłoszenie kandydatury w konkursie. Dziękujemy naszym pacjentom za ogromną życzliwość i możliwość wzajemnego „spotkania” oraz Dyrekcji Szpitala Klinicznego *Przemienienia Pańskiego* i personelowi Oddziału Hematologii za okazane nam zaufanie i możliwość współpracy.

Anna Niklas

Koordynator Lokalny Fundacji „Dobrze że Jesteś” w Poznaniu

Poślizg na lodowcu

O sobie mówi niechętnie, dlatego pytany o zagraniczne podróże nie od razu opowiada pełen entuzjazmu. Śniada twarz zdradza jednak, że ma co opowiadać – niewielu zwiedziło sześćdziesiąt pięć krajów, niosąc najpotrzebniejsze rzeczy wyłącznie na plecach.



Na co dzień prof. Ryszard Staniszewski pracuje w Klinice Chirurgii Ogólnej i Naczyń w Szpitalu przy ul. Długiej. Ale na kilkanaście dni w roku pakuje plecak i podróżuje do miejsc, które nieczęsto dotyczą ludzkie stopy – odludnych, niewymownie pięknych, nieskażonych jeszcze cywilizacją.

W czasie studiów zwiedził niemalże całą Europę, ale marzenie, by pojechać do Indii i Nepalu zrealizował dopiero w 1981 roku. Pracując w Szpitalu poznał stażystkę, której mąż organizował wyjazd w Himalaje i poszukiwał razem ze studentami z klubu wysokogórskiego „Halny” lekarza. Profesor skorzystał z okazji i tak zaczęła się jego przygoda, podczas której zdobył swój pierwszy siedmiotysięcznik. *Kiedyś, żeby móc podróżować i otrzymać paszport zawiązywaliśmy towarzystwa i organizowaliśmy programy naukowe. W ten sposób w 1984 roku pojechałem zdobywać wulkany w Meksyku, a rok później objechałem Indie, Nepal, Malesję i Singapur – relacjonuje prof. Staniszewski.* Od tamtego czasu co roku stara się podróżować w inne ciekawe miejsca, choć do Indii powracał już osiem razy.

Ksenofobiczne myślenie

Podróżuje na własną rękę – woli o sobie mówić podróżnik niż turysta. Korzysta z publicznych środków komunikacji, mieszka w małych hotelikach pod jednym dachem z miejscową ludnością. Stara się jak najbardziej wtopić w codzienne życie, by nawiązać przyjacielski kontakt z ludźmi, do których jedzie. Chce ich poznać i zrozumieć. *Podróżowanie uczy innego spojrzenia na świat i na ludzi – tłumaczy profesor. Widzę, że ludzie, którzy podróżują i mają kontakt z innymi kulturami są o wiele bardziej tolerancyjni i otwarci. Podróże prostują ksenofobiczne myślenie, uczą pokory i powalają na kolana – dają do zrozumienia, że wszędzie ktoś zrobił coś znacznie lepiej niż my.*

Każdą podróż prof. Staniszewski poprzedza wnikliwą lekturą. Najczęściej z przewodnikiem „Lonely Planet” w rękę wkracza do kraju, o którego kulturze, historii, polityce i zwyczajach wie już prawie wszystko. Dopiero w kontakcie z ludźmi tą wiedzę gotowy jest weryfikować i poszerzać. *Najłatwiej jest ruszyć z biurem podróży, zwiedzać kraj z perspektywy autobusu i pięciogwiazdkowych hoteli i nic tak naprawdę nie zobaczyć albo widzieć jedynie to, co przewodnik chce pokazać. Jak się wędruje tak jak ja, to można wybrać, co się chce zobaczyć, z kim się spotkać i oddać się temu, co rzeczywiście pasjonuje – stwierdza podróżnik.*

Wielka niewiadoma

Mimo godzin spędzonych na studiowaniu tras i przygotowywaniu się do wypraw, każda podróż niesie w sobie ładunek wielkiej niewiadomej. Nieraz okazuje się ona niewypowiedzianym pięknem różnobarwnych górskich powierzchni And na granicy Chile i Argentyny czy oszlifowanych promieniami słońca kolorowych lodowców, gdzie śnieg jest nie tylko biały, ale także złoty i niebieski. Może ona być też jedynym z ostatnich dziewiczych miejsc prawdziwego Tybetu bądź wysepką na Andamanach, gdzie człowiek może wśród raf koralowych żyć w zupełnej samotności czy lasem w dalekiej Syberii, gdzie żadne drzewo nie zostało posadzone ludzką ręką. Ale owa niewiadoma może być również czasem balansowania nad przepaścią życia i śmierci, jak podczas podróży przez Ladaku – indyjski Tybet do Kaszmiru, gdzie profesor zagubił drogę i pośliznął się na lodowcu. Cudem udało mu się nie zginąć w jeziorze lodowcowym, zatrzymując się podczas upadku na kamieniach. Nieprzygotowany do noclegu, schodząc z gór, na wysokości 3000 metrów spotkał rodzinę nomadów, która żyła z wypasu owiec. *Przenocowali mnie, nakarmili, dali miejsce przy ognisku. Wtedy ojciec rodziny, za tabletki na ból głowy zaferował mi swoją córkę. Odmówiłem* – wspomina prof. Staniszewski, rozładowując atmosferę dramatycznej historii.

Na szczęście jako lekarz, podczas swoich przepraw, nie musiał często interweniować. Zwykle udzielał doraźnej pomocy turystom, spotkanym po drodze bądź miejscowej ludności. *Zawsze, jak widzą białego, szczególnie w krajach odległych to przychodzą i pytają o lekarstwa* – opowiada podróżnik. *Jeżeli mogę to zostawiam im tabletki na ból głowy i środki opatrunkowe, żeby nie wyrządzić krzywdy, bo oni każdy lek traktują jako panaceum na wszystko.*

Pokaźna kolekcja

Przez ponad dwadzieścia lat prof. Ryszard Staniszewski skolekcjonował nie tylko we własnej pamięci, ale i na zdjęciach niezliczoną liczbę podróży do miejsc, o których nie wspominają nawet najdociekliwsze przewodniki. Z każdej wyprawy przywozi także pamiątki, z których zbierał się w domu pokaźny zbiór ludowego rękodzieła. Podróżnik potrafi również ze wspomnień wyłowić galerię ludzi, z którymi spotkał się w drodze i do dziś ich wyraźnie opisać; jak młodą Włoszkę zamieszukującą Tybet,

która podróżując z nomadami po Azji, pisała o nich reportaże.

To jednak te piękne, bogate i ciągle żywe wspomnienia nie pozostawiają złudzeń, że najpiękniejszy czas podróżowania już nie wróci, i to nie dlatego, że prof. Staniszewski nie wybiera się w kolejną wyprawę. *Kiedyś, może dlatego, że tylu ludzi nie podróżowało utrzymywało się bliższy kontakt. Mieliśmy swoje hoteliki, gdzie się spotykaliśmy – przy recepcji wisiła tablica ogłoszeń, gdzie zawieszaliśmy ostrzeżenia czy oferowaliśmy pomoc. Wszyscy wieczorem spotykaliśmy się i opowiadaliśmy sobie o przygodach do rana. Dzisiaj to już pomatu zanika – ludzie nawet nie mówią sobie cześć, co kiedyś było nie do pomyślenia, żeby spotkać białego na trasie i się z nim nawet nie przywitać.* Dlatego zdecydowanie najmilej prof. Staniszewski wspomina swoje pierwsze wyjazdy, z nieśmiertelną *Konserwą turystyczną, Pasztetem szczecińskim, budyniem i mlekiem w proszku* – wymienia podróżnik. *W tym wszystkim było coś uroczonego. Coca-cola to było marzenie – ja tylko patrzyłem i piłem wodę z kranu. Jak się chciało wędrować, trzeba było to przeżyć. Wszystko się skończyło na początku lat 90-tych. Wtedy do Indonezji pojechałem po raz pierwszy bez pasztetu – a w plecaku zamiast 10 kilogramów jedzenia miałem książeczkę czekową.*

Ekonomiczne kalkulacje

Na podróże wbrew powszechnemu myśleniu profesor nie przeznaczają astronomicznych sum pieniędzy. Ludzie często się dziwią, kiedy przelicza koszty podróży, utrzymania, noclegu i wyżywienia, i przeznaczają na wszystko 10 dolarów dziennie. Najdroższy zwykle okazuje się bilet lotniczy, choć profesor i tak zawsze wyszukuje najbardziej ekonomicznych połączeń. *Jeżeli się wędruje tak jak ja, to koszty są minimalne – to zdecydowanie tańsze wyjazdy niż te do Europy zachodniej* – kalkuluje podróżnik.

Jak na prawdziwego obieżyświata przystało także prof. Staniszewski pielęgnuje własne podróżnicze marzenie, żeby zobaczyć wyspy na Pacyfiku. Wyruszyć przez Australię, Nową Zelandię, na wyspy Tonga, a z nich dotrzeć na Polinezję i Mikronezję. *Ten drugi koniec świata to rzeczywiście moje marzenie – wyznaje. Ale w ciągu sześciu tygodni jest jak najbardziej osiągalne. Moi znajomi mówią, że to raj na ziemi. Piękna pogoda, życzliwi ludzie, dobre jedzenie, wspaniałe morze i rafy* – o czym jeszcze mógłby marzyć?

Szybkie plany

Na najbliższą wakacyjną wyprawę profesor nie ma jeszcze sprecyzowanych



planów. W tym roku po raz pierwszy jest nieprzygotowany. Każde miejsce wydaje się dla prof. Staniszewskiego ciekawe, ważne by umieć na nie patrzeć pod właściwym kątem. Zaskoczony pytaniem o najbliższy urlop wspomina zeszłoroczną wyprawę do Mongolii. *Opowiada o niej z błyskiem w oku – To ogromny kraj, w którym jest więcej zwierząt niż ludzi. Z moim przyjacielem prof. Musielakiem zjechaliśmy środkową i zachodnią jej część. Ale podobno wschód też jest przepiękny. Tam chciałbym pojechać – decyduje ad hoc podróżnik. Rok temu przewodnik, z którym jechaliśmy koniecznie chciał z nami złapać mityczną rybę – Tajmin, która waży ponad trzydzieści kilogramów. Inne ryby żeśmy łapali, ale tej nam się nie udało. Ponoć na wschodzie może się to udać. Może na dziesięć dni podskoczę do Mongolii, by wreszcie ją złapać. Chociaż może jeszcze bardziej chciałbym tam zobaczyć stada gazeli, które liczą po 250 tysięcy sztuk...*

Monika Dziamska

Pocieszające statystyki



Fot. Monika Dziamska

O „Białej Sobocie” i tętniakach aorty brzusznej z prof. dr hab. Marcinem Gabrielem rozmawia Monika Dziamska.

Jakie są przyczyny powstawiania tętniaków aorty brzusznej?

Istnieje wiele teorii, które tłumaczą powstawanie tętniaka aorty brzusznej – od cinkowego uwypuklenia ściany tętnicy. Trudno jednak jednoznacznie orzec, która z nich stanowi podstawowy czynnik ich tworzenia. Wśród przyczyn, obok genetycznego pochodzenia, wymienia się również nadciśnienie, miażdżycę, a także udział bakterii i grzybów, zanikanie elastycznych włókien oraz procesy zwyrodnieniowe zachodzące w ścianie tętnicy.

Czy objawy rozwijających się tętniaków pozwalają je wcześniej zdiagnozować?

Z całej populacji osób leczonych w naszej Klinice ok. 15% stanowią pacjenci z tętniakami aorty brzusznej. Trzeba zaznaczyć, że w wielu przypadkach tętniaki rozwijają się bezobjawowo, a ich wykrycie odbywa się przypadkowo, na przykład podczas badań urologicznych czy ginekologicznych. Często w poszerzonym odcinku tętnicy powstają skrzepliny, które powodują zatory oraz niedokrwienie kończyn i jelit. Najgorszym scenariuszem jest pęknięcie tętniaka, które w wielu przypadkach kończy się zgonem.

Jakkolwiek w ostatnich latach obserwujemy stałe zmniejszanie się odsetka chorych umierających z powodu pęknięcia tętniaka aorty brzusznej, to nadal jesteśmy w stanie uratować tylko ok. 30% pacjentów. I to nawet przy założeniu, że lekarze naszej Kliniki i ściśle współpracującej z nami Kliniki Anestezjologii są w stanie uratować nawet do 80% pacjentów z pękniętymi tętniakami

przyjętych do naszego Szpitala. Dlatego tak ważne jest wcześniejsze wykrywanie tej patologii.

Sobotnia akcja skierowana została do określonej grupy pacjentów, dlaczego?

Program „Białej Soboty” skierowany został do mężczyzn w przedziale wiekowym 55-80 lat. Miażdżycą tętnic kończyn dolnych i tętniaki aorty to przede wszystkim problem mężczyzn i to im chcieliśmy udzielić pomocy w pierwszej kolejności. Panowie zwykle niechętnie chodzą na badania kontrolne; rzadko który, co roku poddaje się badaniom ultrasonograficznym. Akcja przeznaczona była dla tych, którzy do tej pory tylko z konieczności decydowali się na wizytę u lekarza.

Akcja „Białej Soboty” w Klinice Chirurgii Ogólnej i Naczyń odbyła się po raz pierwszy. Jakie przyświecały jej cele i jakie przyniosła efekty?

Zdajemy sobie sprawę, że istnieje duża grupa pacjentów, którzy cierpią na objawy miażdżycowego niedokrwienia kończyn. Ale jednocześnie świadomość ponad półrocznego oczekiwania na wizytę w Poradni Chirurgii Naczyń zniechęca ich do szukania fachowej pomocy. Z drugiej strony dla części mężczyzn pojawienie się w kolejce wśród pacjentów z amputowanymi kończynami i z częstymi, ale skrywanymi objawami impotencji jest swego rodzaju zaprzeczeniem ich męskości. Im wszystkim chcieliśmy stworzyć możliwość wykonania podstawowych badań diagnostycznych w kierunku schorzeń miażdżycowych i tętniaków aorty brzusznej.

Po raz pierwszy zorganizowana w Klinice Chirurgii Ogólnej i Naczyń „Biała Sobota” spotkała się z ogromnym zainteresowaniem pacjentów. 7 marca br. z bezpłatnych badań w ramach programu zdrowotnego wczesniej diagnostyki tętniaków aorty brzusznej skorzystało aż 116 osób. W sobotniej akcji wzięli udział m.in. prof. dr hab. Grzegorz Oszkinis i prof. dr hab. Marcin Gabriel – analizując wyniki badań laboratoryjnych, dopplerowskich i ultrasonograficznych oraz udzielając konsultacji.

O celowości naszego postępowania mogą świadczyć wyniki przeprowadzonych badań. W 9 przypadkach wykryliśmy tętniaki aorty, o których pacjenci nie mieli najmniejszego pojęcia. Jeden z nich trafił na oddział w trybie pilnym, z tzw. objawowym tętniakiem. U 14 dalszych pacjentów stwierdziliśmy objawy skrajnego niedokrwienia kończyn dolnych, wymagające wdrożenia intensywnego leczenia zachowawczego lub operacyjnego. U ponad 60% pacjentów występowały liczne czynniki ryzyka rozwoju miażdżycy. Wszyscy oni zostali poinformowani o możliwościach profilaktyki i leczenia. W tym zakresie bardzo pomocny okazał się udział w programie pani dr med. Katarzyny Pawlaczyk-Gabriel z Kliniki Hipertensjologii, Angiologii i Chorób Wewnętrznych, udzielającej konsultacji w zakresie terapii nadciśnienia tętniczego.

Czy w związku z tak dużym zainteresowaniem oraz znaczącymi wynikami przeprowadzonych badań planowane są w przyszłości podobne akcje?

Trzeba przyznać, że powodzenie akcji przerosło nasze wyobrażenie. Już na trzy dni przed „Białą Sobotą” lista chętnych była zamknięta. Jak dowiedzieliśmy się od pacjentów do udziału w akcji byli zachęceni nawet w czasie kazań w kościołach. Niestety musieliśmy odmówić wielu osobom, obiecując jednocześnie, że nie była to ostaną taką akcją. Na pewno powtórzymy ją w nadchodzących miesiącach.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim osobom uczestniczącym w zorganizowaniu i przeprowadzeniu akcji. ■

Onkologiczna Biała Sobota Świadomość

U wielu osób słowo nowotwór nadal budzi paniczny strach. Dlatego też tak ważne są wszelkie inicjatywy budujące odpowiedzialność pacjentów za własne zdrowie. W tej odpowiedzialności kluczową rolę odgrywa profilaktyka pierwotna. Dobrze, że w nurt działań społecznie edukacyjnych wpisuje się Szpital Kliniczny Przemienienia Pańskiego, zważywszy na trend wzrostu zapadalności na nowotwory. Prognoza zapadalności na rok 2020 dla świata mówi o 20 000 000 nowych zachorowań! Szacunek dla Polski, wskazuje że w roku 2010 na chorobę nowotworową zapadnie ok. 160 000 osób, z czego większość (ok. 100 000) nie będzie miała szansy na powrót do zdrowia.



Dr hab. Maria Litiniuk, dr Marzena Chajewska-Ciekańska (od lewej)

Fot. Rafał Staszewski

Tysiące zachorowań

Obecnie odnotowujemy w Polsce ok. 140 tysięcy nowych zachorowań na nowotwory. Dziś około 90 000 pacjentów umiera, a musimy pamiętać, że większość wcześniej wykrytych nowotworów można wyleczyć – mówi dr Marzena Chajewska-Ciekańska, kierownik Zespołu Poradni Onkologicznych Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego. By jednak tak się stało trzeba społecznej świadomości zdrowia i zrozumienia, że to nie tylko państwo odpowiada za zdrowie. Według danych Polskiej Unii Onkologii, liczba wyleczeń osób z rozpoznaną chorobą nowotworową wynosi w Polsce zaledwie 30% (dla porównania w USA 50%). Sytuacja ta wynika m.in. z późnego zgłaszania się pacjentów, u których wystąpiły symptomy świadczące o prawdopodobieństwie wystąpienia choroby nowotworowej. Odsetek pacjentów podejmujących leczenie we wczesnej fazie choroby wynosi w Polsce zaledwie 20%, podczas gdy w Europie i USA dochodzi do 80%.

W porę rozpoznać

Poprzez Białą Sobotę chcieliśmy pokazać jak ważna jest rola profilaktyki i zdrowego stylu życia w walce z chorobami nowotworowymi. Wpływ instytucji medycznych jest ważny, choć nie kluczowy – zaznacza dr hab. Maria Litiniuk, onkolog kliniczny. Bywa, że zgłaszają się do nas pacjentki

z 10 centymetrowym, wrzodzącym guzem piersi. Tak późna reakcja dramatycznie obniża szanse na wyleczenie, mimo że stosujemy terapie nie odbiegające od światowych standardów. Trzeba pamiętać, że taki guz rozwijał się przez okres 3-5 lat, a mimo to pacjentki nie podjęły przez ten okres żadnej aktywności prozdrowotnej, choćby profilaktycznej mammografii. Dbanie o zdrowie, a także znajomość niepokojących objawów nie powinna być domeną tylko medyków. Organizując Białą Sobotę, poza korzyścią szybkiego dostępu do badań i konsultacji, chcieliśmy uwrażliwić pacjentów na rolę profilaktyki. Każdy z nas może podjąć działania zmniejszające ryzyko wystąpienia chorób nowotworowych, a także wiedzieć jak w porę rozpoznać niepokojące objawy – zaznacza dr Marzena Chajewska-Ciekańska.

Ważny segment

Onkologia w Szpitalu Klinicznym Przemienienia Pańskiego w Poznaniu, stanowi ważny segment działalności. Każde zwrócenie uwagi na problem nowotworów i leczenia onkologicznego stanowi wartość. Cieszy zatem fakt zarówno budowania „świadomości zdrowia”, będący współdziałaniem naszej lecznicy, jak i coraz bardziej widoczna rozbudowa obiektu przy ul. Szamarzewskiego, gdzie w perspektywie najbliższych lat rozwijać się będzie onkologia kliniczna.

Rafał Staszewski

Walka z rakiem

Już po raz kolejny Katedra i Klinika Onkologii Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu wraz ze Szpitalem Klinicznym Przemienienia Pańskiego oraz Stowarzyszeniem Bono Serviamus aktywnie włączyły się w obchody Światowego Dnia Walki z Rakiem. W dniu 7 lutego br. poradnie przykliniczne przy ul. Łąkowej otworzyły swoje drzwi w ramach Białej Soboty. Blisko 100 pacjentów skorzystało z porad lekarskich onkologa klinicznego, chirurga onkologicznego oraz ginekologa onkologicznego. Była także możliwość wykonania badań – mammografii, USG oraz badań laboratoryjnych – po wcześniejszych konsultacjach medycznych. Swego rodzaju nowością w tegorocznych obchodach dnia walki z rakiem były otwarte wykłady popularnonaukowe. Prelekcje wygłosili: dr Radosław Mądry, który przybliżył aspekt profilaktyki nowotworów narządu rodowego, dr hab. Maria Litiniuk, mówiąca o roli profilaktyki raka piersi oraz dr Grzegorz Gertig w zakresie znamion barwnikowych skóry i czerniaka.

RS



Zamówienia do 14 000 euro

Fot. Monika Dziamska

Specyficzna jednostka

Jednostki sektora finansów publicznych, do których zalicza się Szpital zobowiązane są do stosowania przepisów ustawy z 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych w zakresie wydatkowania środków publicznych.

Ustawa Pzp w art. 4 zawiera katalog wyłączeń przedmiotowych, w stosunku do których nie mają zastosowania przepisy ustawy, z zastrzeżeniem art. 32-35, dotyczących ustalenia wartości zamówienia.

Jednym z wyłączeń są zamówienia do 14 000 euro. Jest to wartość odpowiadająca kwocie 54279,40 zł netto. Nie oznacza to, że zamówienia te mogą być realizowane w sposób dowolny i według uznania jednostki. Ograniczenie swobody wprowadza ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz.U. nr 249, poz. 2104, z późn. zm.). Art. 35 mówi, że wydatki publiczne mogą być ponoszone na cele i w wysokości ustalonej w planie finansowym jednostki i powinny być dokonywane:

- 1) w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasady uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów;
- 2) w sposób umożliwiający terminową realizację zadań;
- 3) w wysokości i terminach wynikających z wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

Zapis tego artykułu ma zastosowanie do wszystkich wydatkowanych środków publicznych bez względu na ich wartość. Wobec tego należy uznać, że zamówienia do 14 000 euro podlegają również kontroli i winny być realizowane na zasadach określonych w uoŃ. Ustawa nie nakłada na kierownika jednostki obowiązku posiadania regulaminu czy instrukcji, określającej procedury przeprowadzania postępowań o udzie-

lenie zamówienia o wartości nie przekraczającej 14 000 euro. Niemniej posiadanie takiego dokumentu mogłoby ułatwić kontrolę nad wydatkowaniem tych środków, jak również ujednoczyć zasady realizacji zamówień publicznych do 14 000 euro.

Nie każde pojedyncze zamówienie o wartości do 14 000 euro może być realizowane z pominięciem ustawy Pzp. Są sytuacje, w których zamówienia należy sumować, np. roboty budowlane na terenie jednego obiektu. Decyduje o tym wartość zamówienia, ustalona na początku danego roku, w oparciu o plan finansowo-rzeczowy. Szacowanie wartości jest jednym z podstawowych działań, aby stwierdzić czy zamówienie realizowane będzie zgodnie z zasadami ustawy Prawo zamówień publicznych, czy poza ustawą, tzn. na podstawie art. 4 pkt 8 – zamówienia, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 14 000 euro.

Nie wszystkie realizowane zamówienia uwzględnione są w planie finansowo-rzeczowym na początku roku. Biorąc pod uwagę specyfikę jednostki, jaką jest Szpital, mogą wystąpić okoliczności niezaplanowane, które wymuszają na Kierowniku Jednostki podjęcie decyzji o wdrożeniu dodatkowego postępowania. Przykładem może być zakup leku „na ratunek życia”, wyrobu medycznego, np. stentgraftu dla pacjenta z tętniakiem czy natychmiastowe usunięcie awarii. Mogą być to również zamówienia dodatkowe, które muszą być zrealizowane w celu zaspokojenia nowych, nie planowanych potrzeb. W takiej sytuacji wartością zamówienia jest wartość pojedynczego zamówienia, ustalona z należytą starannością.

Wszystkie zamówienia dodatkowe o wartości do 14 000 euro, nie uwzględnione w planie finansowo-rzeczowym powinny posiadać uzasadnienie faktyczne, z którego będzie wynikała konieczność realizacji.

Szpital jest szczególną jednostką i nie wszystkie potrzeby można zaplanować na początku roku. Należy jednak dołożyć wszelkich starań, aby plany na dany rok odzwierciedlały rzeczywiste potrzeby. W tym celu wskazana jest współpraca pomiędzy komórkami organizacyjnymi Szpitala, tj. bezpośrednimi odbiorcami, którymi są m.in. oddziały szpitalne, pracownie, laboratoria a komórkami merytorycznymi, zajmującymi się zakupami.

Grażyna Kowalska

Kierownik Działu Zamówień Publicznych

Twórcy Hospicjum w Tel Aviv z wizytą w Poznaniu



Fot. Zofia Owecka

Na zaproszenie kierownictwa Katedry i Kliniki Medycyny Paliatywnej oraz Hospicjum Palium w Poznaniu w dniach 28-30 maja będą przebywać Państwo Mor – dr n. med. Gabriel Mor i dr psychologii Naomi Mor z Izraela.

Zapraszamy zainteresowanych pracowników Szpitala: lekarzy, pielęgniarki, psychologów, pracowników socjalnych i wolontariuszy do wzięcia udziału w spotkaniach z nimi na terenie hospicjum lub w innych miejscach.

Spotkanie odbędzie się **w dniu 28 maja o godzinie 9.30** w sali wykładowej Hospicjum Palium – os. Rusa 25 a (ul. Kurlandzka).

Prof. Jacek Łuczak
ordynator Hospicjum Palium
Dr n. med. Aleksandra Kotlińska-Lemieszek
kierownik Katedry

TEMATY WYKŁADÓW W HOSPICIUM

- Gabriel Mor: *Opieka Paliatywna w Izraelu*
- Naomi Mor: *Przygotowanie chorego i rodziny do śmierci i umierania*

PROBLEMATYKA WYKŁADÓW W POZOSTAŁYCH MIEJSCACH

- **28 maja** – Spotkanie w Wielkopolskim Hospicjum Wolontariuszy, ul. Bednarska 4, godz. 15.00
 - Gabriel Mor: *Opieka paliatywna geriatryczna w Izraelu*
 - Naomi Mor: *Wspomnienia i narracja jako mechanizmy adaptacyjne u chorych objętych opieką paliatywną*
- **29 maja** – Spotkanie otwarte w Gminie Żydowskiej, godz. 15.00
 - Gabriel Mor: *Opieka paliatywna domowa w Tel Aviv – komponenty opieki duchowej*
 - Naomi Mor: *Wsparcie rodzin w sytuacjach kryzysowych*
- **30 maja** – Wągrowiec Hospicjum Miłosiernego Samarytanina, godz. 10.30
 - Gabriel Mor: *Opieka w hospicjum domowym w Tel Aviv*
 - Naomi Mor: *Rola psychologa w zespole opieki paliatywnej*

Noami Mor – doktor psychologii klinicznej, psychoterapeuta w Institute for Medical Psychology – Tel Aviv, superwizor zespołu opieki paliatywnej, wykładowca w University of California, U.S.A. Prowadzi badania naukowe, dotyczące radzenia sobie chorych z zaawansowaną, zagrażającą życiu chorobą. Osoba czynna w udzielaniu wywiadów prasowych i w programach telewizyjnych, propagujących rolę psychologa w sytuacjach kryzysowych i terapii rodzinnej.

Gabriel Mor – doktor nauk medycznych, psychogeriatra, konsultant geriatra, dyrektor Hospital at Home Project of End of Life Cancer Patients, twórca i dyrektor medyczny hospicjum Sheba Campus, sekretarz Israel Medical Association for Palliative Care. Utworzył i wdrożył program opieki hospicyjnej w Budapeszcie.

SPONSORZY SPOTKAŃ I WYKŁADÓW:



Pani Urszuli Bilickiej
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja i Pracownicy Szpitala

Z żalem zawiadamiamy,
że dnia 5 kwietnia 2009 r. zmarła

ś. † p.

Halina Frankiewicz

pracownik
Działu Administracji
(portiernia przy ul. Długiej)

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani
dr Marii Zozulińskiej
Kierownikowi Laboratorium

z powodu śmierci

Ojca

składają

Pracownicy Laboratorium nr 1



Polski dzień wolontariusza

Nie wszyscy, kiedy nadchodzi weekend, myślą tylko o odpoczynku...

W ramach zainicjowanego przez pracowników firmy „Pramerica” polskiego dnia wolontariusza trzydziestoosobowa grupa pojawiła się w sobotę 25 kwietnia w Hospicjum Palium. Nie przyszedli z pustymi rękami. Przywiezione pędzle i farby, grabie, dziabki i sekatory zaraz zostały wykorzystane. Pomalowano kratownice i uporządkowano teren hospicyjnego ogrodu. Odświeżona altana, ławki, hospicyjna huśtawka z pewnością ucieszą chorych i ich bliskich lub pracowników hospicjum w poszukiwaniu chwili wytchnienia. „Dziękujemy” powiedzieli nam także wolontariusze, umawiając się na kolejny taki dzień już za rok.

hb

Zdjęcia: Zofia Owecka



REDAKCJA

ul. Długa 1/2, 61-848 Poznań
tel. (0 61) 854-91-21, fax (0 61) 852-94-72
szpital@skpp.edu.pl

Zespół redakcyjny:

Halina Bogusz, Szczepan Cofta,
Monika Dziamska (redaktor prowadzący),
Rafał Staszewski, Joanna Wieczorek

Wydawca:

Szpital Kliniczny Przemienienia Pańskiego
Uniwersytetu Medycznego im. Karola Mar-
cinkowskiego w Poznaniu Stowarzyszenie
Bono Serviamus, Wydawnictwo Kontekst

Dział Marketingu i Reklamy:

Patrycja Rakowska, tel. (0 61) 854-91-90
patrycja.rakowska@sk1.am.poznan.pl

Przygotowanie:

Wydawnictwo Kontekst
www.wkn.com.pl • kontekst2@o2.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadsyłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.